

W OPERZE

# TRELIŃSKI „TRISTANEM I IZOLDĄ” PODBIŁ NOWY JORK. TRANSMISJA DZIEŁA WAGNERA W BIAŁYMSTOKU

MONIKA ŻMIJEWSKA

Ledwie nieco tydzień temu Mariusz Treliński otwierał z sukcesem sezon w Metropolitan Opera w Nowym Jorku inscenizacją „Tristana i Izoldy” Wagnera, a już w sobotę o godz. 18 to dzieło zobaczyć mogą białostoczanie. W operze przy Odeskiej 1, w ramach pokazu na żywo. Z milionami widzów w 1700 salach w 54 krajach na całym świecie.



Białostocka opera przed rokiem dołączyła do projektu transmisji „The MET: Live

in HD” jako pierwsza opera w Polsce. To nieprzeciętne wydarzenia artystyczne, zarówno pod względem wokalnym, jak i aktorskim. Bez ruszania się z rodzinnego miasta możemy być na bieżąco z repertuarem słynnej nowojorskiej instytucji. Ba, możemy zobaczyć premierową świeżynkę (z napisami w języku angielskim i polskim), na którą w MET trudno się dostać. A taką gratką jest właśnie inscenizacja „Tristana i Izoldy” Trelińskiego, która tydzień temu otworzyła sezon nowojorskiej opery. To wielki sukces reżysera, z którego cała Polska może być dumna - przed Trelińskim żaden polski reżyser nie dostąpił tego zaszczytu, przynajmniej od stu lat. Nowojorska widownia propozycję Pola-



Scena z 'Tristana i Izoldy'

ka przyjęła owacjami na stojąco. Wcześniej inscenizację oglądali widzowie w Warszawie i Baden-Baden. Ale to w Nowym Jorku śpiewają gwiazdy pierwszej wielkości z Niną Stemme w partii Izoldy i najpopularniejszym wykonawcą roli Króla Marka ostatnich lat - René Pape.

- „Tristan i Izolda” wydaje się najmroczniejszym spektaklem Trelińskiego. Dramat muzyczny Wagnera, który choć powstał w 1865 roku, miał wielki wpływ na muzykę XX wieku, opowiada historię miłości Tristana i Izoldy, kochanków ekstatycznie zafascynowanych śmiercią, którzy spełnienia swojego uczucia szukają w innej rzeczywistości, bo wierzą, że świat jest zły, i chcą za wszelką cenę uwolnić się z jarz-

ma życia - pisała Anna S. Dębowska, recenzentka muzyczna „Gazety Wyborczej”. - Treliński sugestywnie pokazuje świat, w którym żyją. Poznają się na statku wojennym, którego bezwzględnym dowódcą jest Tristan. Dopiero Izolda wydobywa z niego wypartą część osobowości: tęsknotę za ojcem, nadwrażliwość i pragnienie śmierci. Dwa pierwsze akty to popis scenograficzny Borisa Kudlicki: niezwykle pomysłowa konstrukcja imitująca wnętrze statku w pierwszym akcie, i jego dziób na obrotowej scenie - w drugim. Scenografię wspierają piękne wizualizacje Bartka Maciasa. ☆

→ OiFP (ul. Odeska 1), **SOBOTA**, godz. 18